

# Szymon Żyliński

---

## Znaczenie lokalnej prasy literackiej w rozwoju drogi twórczej Mariusza Sieniewicza, pisarza i animatora kultury

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 28, 352-365

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **ZNACZENIE LOKALNEJ PRASY LITERACKIEJ W ROZWOJU DROGI TWÓRCZEJ MARIUSZA SIENIEWICZA, PISARZA I ANIMATORA KULTURY**

### **SIGNIFICANCE OF LOCAL LITERARY PRESS IN THE GROWTH OF CREATIVE WAY OF MARIUSZ SIENIEWICZ, WRITER AND CULTURE ANIMATOR**

Niniejszy tekst poświęcony jest początkom kariery twórczej jednego z naj-słynniejszych współczesnych pisarzy. Mariusz Sieniewicz (ur. 1972 r.) jest autorem kilku powieści m.in. *Prababka*, *Czwarte niebo*, *Żydówek nie obsługujemy* czy wydanych w 2014 roku *Walizek Hipohondryka*. Był nominowany do Paszportu „Polityki” i Nagrody Literackiej Nike, wyróżniony Trójkowym Znakiem Jakości Programu III Polskiego Radia i Nagrodą Literacką Warmii i Mazur za 2010 rok<sup>1</sup>. Mieszka w Olsztynie i pracuje tamże w Teatrze Jaracza jako asystent dyrektora ds. programowych<sup>2</sup>.

Problem główny sprowadza się do pytania o związki przyszłego pisarza z tworzonym przez niego pismem „Portret”: jak wielki wpływ na jego rozwój miał redaktor naczelny? Podstawowym materiałem źródłowym do analizy problematyki niniejszego artykułu są numery pisma „Portret” (1–14) oraz wszelkie materiały prasowe dotyczące olsztyńskiego pisma literackiego i jego redaktora. Autor pracy przeprowadził również rozmowy z Alicją Bykowską-Salczyńską (patronką działań młodego środowiska literackiego w Olsztynie), Piotrem Siweckim (współtwórcą „Portretu”) oraz z samym bohaterem tego tekstu. Rozmowy odbyły się w 2004 roku. Opisywana działalność Sieniewicza zamyka się w latach 1994–2002, kiedy był redaktorem naczelnym pisma „Portret”.

Przyjęta w tych badaniach metoda polegała na analizie jakościowej zgromadzonych materiałów źródłowych. Część wstępna to zarys problematyki pisma „Portret”, krótka charakterystyka jego początków, następnie część właściwa poświęcona wielorakim aspektom działalności pisma oraz wpływu, jaki na nie miał Mariusz Sieniewicz. Materiały przedstawiono w sposób chronologiczny. Tekst

---

\* dr, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

<sup>1</sup> <http://www.znak.com.pl/autor/Mariusz-Sieniewicz/2041> (dostęp: 10.09.2014).

<sup>2</sup> <http://teatr.olsztyn.pl/?action=person&pid=53> (dostęp: 10.09.2014).

kończy się podsumowaniem.

„Portret. Pismo literacko-kulturalne” było kontynuacją „Teraz My? Młody i bardzo młody Olsztyn literacki”, pisma wydawanego w latach 1991–1993. Miało tego samego wydawcę, czyli Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie, tych samych sponsorów, publikowali w nim również znani z „Teraz My?” autorzy<sup>3</sup>.

„Teraz My?” ewoluowało w „Portret” wtedy, gdy większość członków redakcji, jak i współpracowników, ukończyła szkoły średnie i rozpoczęła studia na ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie. Rosły ich aspiracje artystyczne, a poza tym młodzi twórcy chcieli samostanowić o sobie. Zmienił się adresat pisma, odbiorcami stali się studenci oraz ludzie interesujący się sztuką. Warto nadmienić, iż olsztyński nieregularnik (początkowo dwumiesięcznik) pretendował do miana interdyscyplinarnego magazynu artystycznego. Od początku wyróżniał się wysokim poziomem edytorskim oraz oryginalną szatą graficzną. Redakcja pracowała samodzielnie, bez żadnej opieki, lecz zanim wyszedł pierwszy numer „Portretu” młodzi twórcy utworzyli stowarzyszenie.

W grudniu 1994 roku, w Olsztynie, zastało założone „Stowarzyszenie Artystyczno-Kulturalne „Portret””<sup>4</sup>, które „...zawiązano po to, żeby można było tworzyć pismo...”<sup>5</sup>, „Ono jest najważniejsze”<sup>6</sup> – dodaje Sieniewicz. Nazwę stowarzyszenia wymyślił Piotr Siwecki, który początkowo pełnił wiodącą rolę w grupie, lecz potem z przyczyn osobistych odsunął się od jej działań. Spotkanie grupy inicjacyjnej, w skład której wchodził m.in. Joanna Drzewiecka, Grzegorz Kasjaniuk, Mariusz Sieniewicz, Piotr Siwecki, Antek Grzybek, Joanna Wilengowska, odbyło się w Wojewódzkim Domu Kultury (obecnie Regionalny Ośrodek Kultury). Należy nadmienić, iż część osób koniecznych do założenia stowarzyszenia była zwerbowana przez przypadek<sup>7</sup>. Prezesem stowarzyszenia zastała Joanna Drzewiecka.

Pierwszą akcją Stowarzyszenia „Portret” była „Wampiriada”, czyli impreza zorganizowana w olsztyńskim klubie „Okop”, której współtwórcą był Mariusz Sieniewicz. Tak oto spotkanie relacjonuje dziennikarz „Gazety Olsztyńskiej”: Zgasio światło, aktorzy zaczęli wygłaszać obrazoburcze teksty o zgwałconej gimnazistce, imitowali ciosy nożem (...) Po spektaklu „Czarna noc”, pokazie filmu opowiadającego o pracy rzeźni (...) publiczność wyszła na przyzamacze, by obejrzyć akcję plastyczną, podczas której spłonęły tekturowe ludzkie sylwetki...<sup>8</sup>.

W owej inicjalnej akcji ludzi związanych ze stowarzyszeniem, można widzieć forpocztę przyszłych happeningów i wystąpień „portretowców”, które będą budzić

<sup>3</sup> Sieniewicz stwierdza, iż „Portret” można nazwać kontynuacją „Teraz My?” jedynie pod względem organizacyjnym. Natomiast w sensie programowo-redakcyjnym stanowił całkowicie odmienną jakość, rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem.

<sup>4</sup> [B.a.], *Pogoda dla piszących? Nowe pismo literackie poszukuje sponsorów*, „Gazeta Warmii i Mazur” 1995, nr 163, s. 3.

<sup>5</sup> Rozmowa z Piotrem Siweckim, s. 6.

<sup>6</sup> *Bum!*, „Super Express” 1996, nr 36, s. 5.

<sup>7</sup> Rozmowa z Piotrem Siweckim, „Część ludzi była też tak na rybkę wzięta”.

<sup>8</sup> [B.a.], *Portret z wampirem*, „Gazeta Olsztyńska” 1995, nr 51, s. 4.

oburzenie mieszkańców oraz radnych Olsztyna.

W tym również roku, oprócz zaproszenia poetów z Litwy i zorganizowania wraz z nimi wieczoru artystycznego<sup>9</sup>, wydano w listopadzie pierwszy numer pisma „Portret”<sup>10</sup>. W założeniu miał to być dwumiesięcznik „portretujący” „...autorów zrywających z gnuśną prowincjonalnością, prezentować świeże, kontrowersyjne zjawiska na kulturalnej mapie miasta”<sup>11</sup>. Redaktorem naczelnym został dwudziestotrzyletni student polonistyki na WSP Mariusz Sieniewicz, który mówił: „Wszyscy pochodzimy stąd i portretujemy to, co się staje z nami i rzeczywistością. Ważne są dla nas nasze własne biografie i one są punktem wyjścia twórczości...”<sup>12</sup>. Zaczynając właśnie od pierwszego numeru pismo silnie się samookreśla, stwierdzając: „...nie jesteśmy grupą literacką”<sup>13</sup>, odzegnując się m.in. od kojarzenia go z pokoleniem, co zostało zaznaczone w otwierającym pismo wstępniaku: „Nie jesteśmy zbiorem języków spiętych łańcuszkiem idei, kanonem wspólnych poglądów i wyuczonego słownika pojęć – obudowanych papierowym światem słów. Nie przeżyliśmy traumatycznego rytu, jednoczesnego i jednoczącego doświadczenia, w którym iskrzyłoby się pragnienie pokoleniowej ekspresji”<sup>14</sup>.

Pismo od początku wzbudzało kontrowersje<sup>15</sup>. W tym miejscu należy powiedzieć, iż okładkę pierwszego numeru zdobi rysunek przedstawiający mężczyznę oddającego mocz, zaś niektóre szkice, artykuły są wręcz obrazoburcze dla olsztyńskiego środowiska literackiego. Takim właśnie „atakami” jest esej Sieniewicza<sup>16</sup> na temat twórczości Stefana Połoma, gdzie autor gromi poetę, który „lekceważy prawdę i rzeczywistość, a bez nich nawet największa kreatywnie budowa indywidualnego mitu Warmii czyni go wielkim kreatorem pustego słowa”<sup>17</sup>. Należy dodać, iż Połom był szefem dużego na Warmii i Mazurach, wydawnictwa „Pojezierze”, które publikowało niezbyt udane utwory. Atak Sieniewicz zapoczątkował stałą rubrykę „Ars longa vita brevis” w „Portrecie”, gdzie młodzi twórcy wytykali błędy starszym kolegom po piórze.

W lokalnej prasie pojawiły się ambiwalentne głosy komentujące działania młodych ludzi. „Portret” popierał Kazimierz Brakoniecki, poeta, postać związana z pismem „Teraz My?” i „Borussią”, który pisze: „Wydanie tego pisma, to

<sup>9</sup> *Czy życie jest nudne?*, „Gazeta Olsztyńska” 1995, nr 213, s. 5.

<sup>10</sup> Promocja odbyła się 8 grudnia w klubie „Okop”: Bum!, op. cit.

<sup>11</sup> *Pogoda dla piszących?*, op. cit.

<sup>12</sup> M. Sieniewicz, cyt.za.: P. Marecki, I. Stokfiszewski, M. Witkowski, *Tekstyliia. O „rocznikach siedemdziesiątych”*, Kraków 2002, s. 460.

<sup>13</sup> M. Sieniewicz, *Portret (wstęp homoistyczny)*, „Portret” 1995, nr 1, s. 3.

<sup>14</sup> Ibidem, część stwierdzeń sformułowanych we wstępniaku przez Sieniewicza, jest „prorocza” w stosunku do wyznaczników pokolenia „roczników siedemdziesiątych”, którego pierwsze próby nazwania i skodyfikowania przypadają na koniec lat 90. XX wieku.

<sup>15</sup> „W Olsztynie pismo uważane jest za siedlisko prowokacji, co rzecz jasna jest dalekie od prawdy, dobrze jednak portretuje rodzimą prowincję i jej wyczulenie na artystyczne działania: *Tekstyliia*, op. cit., s. 462.

<sup>16</sup> M. Sieniewicz, *„Obecny tam/ gdzie go nie ma”. Poezja Stefana Połoma tam, gdzie jest*, „Portret”, op. cit., s. 37–38.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 38.

sukces prawdziwy<sup>18</sup>; pochwał nie szczędzi również Jarosław Markiewicz, poeta z pokolenia „Nowej fali” piszący, iż „...w sumie interesują ich i mnie te same sprawy<sup>19</sup>, „...jest co poczytać w tym nowym numerze...”<sup>20</sup>. Gani zaś Ewa Mazgal stwierdzająca, iż „Pisanie jest najniebezpieczniejszą ze sztuk. Obnaża w sposób bezlitosny pustkę myślową, brak talentu i wszelkie inne słabości”<sup>21</sup>.

Warto podkreślić, iż „Portret” osiągnął sukces. Dowiedziały się o nim media, trafił do rąk publiczności, zaś redakcja przestała być anonimowa. „Chodziło o to, aby pokazać nasze twarze”<sup>22</sup>.

W tym również roku, w czerwcu, Sieniewicz miał swój wieczór autorski w Kaliningradzie (Rosja), zaś w lipcu, w Wilnie i Kownie (Litwa), odbyło się spotkanie i prezentacja twórczości<sup>23</sup>.

Rok 1996 przyniósł kolejne numery pisma. Drugi „Portret” zawierał tekst będący odpowiedzią na zarzuty Ewy Mazgal z najpoczytniejszego dziennika Warmii i Mazur – „Gazety Olsztyńskiej”. Artykuł ten w bardzo rzetelny i profesjonalny, ale nie pozbawiony humoru oraz ironii, sposób odpowiada na pomówienia<sup>24</sup>. Recenzje pisma w dziennikach lokalnych przestają powoli skupiać się na rzekomej „obrazoburczości”, dostrzegając niekwestionowaną wartość merytoryczną pisma<sup>25</sup>, które przybliży czytelnikowi m.in. problemy postmodernizmu, poezję obcojęzyczną czy też nowości wydawnicze, dzięki rozwijającemu się działowi recenzji.

W opinii Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej „nie byłoby »Portretu«, gdyby nie zdolności organizacyjne Sieniewicza”<sup>26</sup>. Z wypowiedzi Piotra Siweckiego można wysnuć domysł, iż to właśnie redaktor naczelny był siłą sprawczą zarówno pisma, jak i działań, którymi zajmowało się stowarzyszenie. Sieniewicz parał się również gromadzeniem funduszy na kolejne numery. W tym miejscu należy podkreślić ważką rolę ZSEiT w Olsztynie, jako wydawcy pisma, oraz Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej, która podsyłała redakcji teksty młodych twórców, jak i pośredniczyła w kolportażu pisma, gdyż to właśnie uczniowie „elektronika” zajmowali się nieodpłatną dystrybucją pierwszych numerów „Portretu” w szkołach średnich Olsztyna, jak i w wielu innych miejscowościach regionu. Należy jeszcze uwzględnić fakt, iż olsztyńskie „...pismo dostępne jest w większych księgarniach całej Polski”<sup>27</sup>.

Na okładce numeru czwartego, z kwietnia 1997 roku, znajduje się zdjęcie przedstawiające statuę Maryi trzymającej, matczynym gestem, małego Chrystusa na rękę; u jej stóp leży część figurki dorosłego Jezusa Chrystusa, a mianowicie

<sup>18</sup> K. Brakoniecki, *Olsztyńskie pismo młodych*, „Gazeta Olsztyńska” 1996, nr 63, s. 14.

<sup>19</sup> J. Markiewicz, *O „Portrecie” słów kilka*, „Gazeta Olsztyńska” 1996, nr 63, s. 14.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> E. Mazgal, *Portret na bosaka*, „Gazeta Olsztyńska” 1995, nr 243, s. 5.

<sup>22</sup> M. Sieniewicz, cyt. za: *Bum!*, op. cit.

<sup>23</sup> <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html> (dostęp: 24.11.2003).

<sup>24</sup> [B.a.], *Pani Ewa Mazgal na golasa*, „Portret” 1996, nr 2, s. 68–69.

<sup>25</sup> Vide: T. Szyłłejko, *Młody Olsztyn literacki*, „Gazeta Warmii i Mazur” 1996, nr 278, s. 3; E. Mazgal, *Pocztówka z Olsztyna*, „Gazeta Olsztyńska” 1996, nr 80, s. 12.

<sup>26</sup> Rozmowa z Alicją Bykowską-Salczyńską.

<sup>27</sup> K. D. Szatravski, *Trzy numery „Portretu”*. *Wizytówka?*, „Dziennik Pojezierza” 1997, nr 7, s. 4.

jego głowa; postaci, dość mocno sfatygowane i obdrapane, otoczone są przez prawdziwe i sztuczne rośliny doniczkowe.

Ta okładka wzbudziła kontrowersje. Na łamach „Pisma”, periodyku Akcji Katolickiej w Olsztynie. Znana olsztyńska dziennikarka radiowa i pisarka Maryna Okęcka-Bromkowa zrecenzowała najnowszy numer „Portretu”. Twierdzi ona, iż umieszczanie na okładce wyżej opisanych figur „...jest haniebnym czynem posługiwania się świętościami Narodu Polskiego – dla zakamufłowania serwowanych w numerze pisma pornograficznych akcentów, którym to faktem, jak sądzę, winna zająć się Prokuratura”<sup>28</sup>, dodatkowo atakuje sponsorów za wspieranie młodoliterackiego pisma, oraz wysnuwa zarzuty przeciw Wyższej Szkole Pedagogicznej, z której to wywodzą się „portretowcy”<sup>29</sup>. W tym samym czasie po Olsztynie, a przede wszystkim wśród osób sprawujących w mieście władzę, zaczęły krążyć kserokopie wyżej wspomnianej recenzji. Okęcka-Bromkowa przyczyniła się do promocji pisma wśród osób, które stronią raczej od literatury<sup>30</sup>. Pojawiły się artykuły w prasie komentujące wydarzenia, ale najważniejszym głosem był komentarz redaktora naczelnego Mariusza Sieniewicza, który najpierw pojawił się na łamach „Dziennika Pojezierza”, zaś następnie znalazł się w piątym numerze „Portretu” z listopada. Sieniewicz po racjonalnym odparciu zarzutów pisarki zaprasza ją do rozmowy: „...z radością podejmiemy poważną polemikę z panią Bromkową...”<sup>31</sup>. Niestety, na tym skończyła się dyskusja, która miała rozgorzeć na nowo a propos happeningu „ZOO Artystów”.

Zostawiając na boku polemiki i spory, wypada odnotować fakt, iż pismo zostało docenione. Ogólnopolska Fundacja im. Stefana Batorego przyznała dotację, którą redakcją wydała „...na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania – niezbędnych do składu i edycji kolejnych numerów”<sup>32</sup>. W tym samym czasie utrwała się bardzo staranna szata graficzna pisma „...wykorzystująca wszystkie odcienie szarości”<sup>33</sup>.

W roku 1997 Sieniewicz wziął udział w forum poetyckim w Elblągu, gdzie prezentował swoją prozę; zaś „Przegląd Artystyczno-Literacki”, z którym „Portret” nawiązał współpracę, opublikował opowiadanie pt. *Gra dożywotnia*. Natomiast w maju, w Kaliningradzie miało miejsce spotkanie autorskie początkującego pisarza<sup>34</sup>.

W roku 1998 wydano następne numery „Portretu”, tym razem szósty i siódmy. Pierwszy z nich „...opakowany w czarną, lakierowaną okładkę z kopią przypominającą korespondencję sprzed piętnastu lat pieczętąki OCENZUROWANO (...) to świetne opakowanie dla twórczych tekstów”<sup>35</sup>, do których można zaliczyć obszerne fragmenty *Prababki* Mariusza Sieniewicza. Tam również można znaleźć

<sup>28</sup> M. Okęcka-Bromkowa, *Portret*, „Pismo” 1997, nr 5/6, s. 4.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Vide Od redaktora*, „Dziennik Pojezierza” 1997, nr 187, s. 16.

<sup>31</sup> M. Sieniewicz, *Inkwizycyjne zapalki pani Bromkowej*, „Dziennik Pojezierza” 1997, nr 187, s. 16.

<sup>32</sup> [B.a.], *Olsztyński „Portret” doceniony (finansowo)*, „Dziennik Pojezierza” 1997, nr 115, s. 7.

<sup>33</sup> *Tekstylika*, op. cit., s. 462.

<sup>34</sup> <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html>, op. cit.

<sup>35</sup> [B.a.], *Portret*, „Dziennik Pojezierza” 1998, nr 104, s. 17.

adres internetowy pisma: <http://free.art.pl/portret>, które od tamtej pory można również czytać nie tylko w tradycyjnej formule. Numer siódmy o tytule „klawisz literatury” przynosi kontrowersyjny tekst Krzysztofa Kowalewskiego pt. *Apel do poety: Ześniardwienie*, w którym przedmiotem ataku jest poezja Zbigniewa Chojnowskiego. Krytyk olsztyński, nauczyciel akademicki, posądzany był o nijką i wtórną twórczość<sup>36</sup>. Sytuację rozjątrza również tekst redaktora naczelnego *Kaluże nieciągłości*, będący krytyczną analizą olsztyńskiego życia i środowiska literackiego. Sieniewicz pisze o narcyzmie, jaki przejawia się wśród pisarzy stolicy Warmii. Unaocznia również brak faktycznej krytyki literackiej, „...która (...) z determinacją promowała nowe pozycje, podsuwała odmienne drogi interpretacji i reinterpretacji...”<sup>37</sup>. Każda z grup parających się, przynajmniej częściowo, literaturą zostaje skrytykowana. Autor postuluje skonsolidowanie wszystkich zespołów, a przynajmniej rozpoczęcie między nimi twórczego dialogu. Jednakże są to czcze pragnienia. Za pointę *Kaluży nieciągłości* można uznać zdanie, doskonale diagnozujące działalność ludzi kultury w Olsztynie: „Pływamy w kałużach lub budujemy odseparowane od siebie akwaria”<sup>38</sup>.

O „Portrecie” zaczynają pisać wielkie dzienniki ogólnopolskie, i tak: w „Gazecie Wyborczej” znajduje się nota przedstawiająca najnowszy numer olsztyńskiego pisma. Uwagę autorki szczególnie przykuł wspomniany wyżej artykuł Sieniewicza<sup>39</sup>.

Oprócz zapowiedzi nowej serii literackiej „...młodej literatury Warmii, Olsztyna i Mazur, rocznik posiedemdziesiąty...”, wydawanej przez „Portret”, rok ten przynosi również na scenie polskiej publikację eseju Sieniewicza pt. *Metafizyczne twarze ponowoczesnej maski* w „Przeglądzie Artystyczno-Literackim”<sup>40</sup>, natomiast na scenie międzynarodowej, a mianowicie na Litwie, w almanachu pisma „Baltija”, poświęconego literaturze Północno-Wschodniej Europy, ukazuje się tłumaczenie opowiadania *Cyrografy* początkującego prozaika z Olsztyna<sup>41</sup>.

Należy również odnotować fakt, iż Mariusz Sieniewicz ukończył polonistykę na WSP, gdzie objął posadę adiunkta w Katedrze Literatury Współczesnej<sup>42</sup>.

W 1999 roku wyszedł tylko jeden, podwójny, numer „Portretu”. Przyczyn tego stanu należy upatrywać w wydaniu pięciu debiutanckich książek młodych osób związanych z pismem. Była to tzw. „Pierwsza seria literacka »Portretu«”:

<sup>36</sup> Vide K. Kowalewski, *Apel do poety: Ześniardwienie*, „Portret” 1998, nr 7, s. 16. Od tego właśnie tekstu, jak i numeru „Portretu” można zauważyć rozłam sił w olsztyńskim środowisku literackim. Chojnowski początkowo był przychylny młodym twórcom i nawet publikował w pierwszych numerach pisma, lecz potem mówi, iż „...razi [go] agresja autorów, która wydaje się wyrazem bezsilności, a nie koncepcją kultury czy literatury. Irytuje (...) ich nihilistyczne podejście...”: E. Mazgal, *Pokolenie telewizji bez reklam*, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 192, s. 17.

<sup>37</sup> M. Sieniewicz, *Kaluże nieciągłości*, „Portret” 1998, nr 7, s. 45.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 48. Notabene owa trafna wypowiedź Sieniewicza będzie wpływała jeszcze wielokrotnie, a m.in. przy dyskusji na temat „roczników siedemdziesiątych”.

<sup>39</sup> J. Sobolewska, *Portret akwaticzny*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 295, s. 9.

<sup>40</sup> M. Sieniewicz, *Metafizyczne twarze ponowoczesnej maski*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 9, s. 30–35.

<sup>41</sup> Vide <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html>, op. cit.; A. Kuzborska, *Literacka Kłajpeda w piśmie „Baltija”*, „Borussia” 1998, nr 16, s. 368.

<sup>42</sup> „Portret” 1998, nr 6, s. 120.

Tomasz Karnowski *Wejście w świat*, Krzysztof Kowalewski *Abdykacja*, Karolina Madej *von von*, Mariusz Sieniewicz *Prababka*, Joanna Wilengowska *Japońska wioska*<sup>43</sup>. „Zarzucono nam, że własne dokonania prezentujemy w niewielkich fragmentach. Teraz rzucamy »na pożarcie« własne książki”<sup>44</sup> – w taki sposób serię komentuje redaktor naczelny – Mariusz Sieniewicz. Zarówno w prasie lokalnej, jak i ogólnopolskiej pojawiają się omówienia książek olsztyńskich debiutantów<sup>45</sup>. Są to opinie, w przeważającej mierze, pozytywne. Można pokusić się o stwierdzenie, iż właśnie tymi debiutanckimi pozycjami „portretowcy” ugruntowali swoje pozycje na rynku literackim.

Redaktorzy pisma zostali zaproszeni do udziału w dyskusji literackiej „... młodych pisarzy Olsztyna i Łodzi”, która później ukazała się drukiem w „Przeglądzie Artystyczno-Literackim”<sup>46</sup>. W polemice poruszane były problemy, z którymi musi zmagać się młody twórca, np. brak funduszy na działalność artystyczną i niechęć organów władzy państwowej do wspierania ambitnej sztuki. W czerwcu reprezentacja „Portretu” brała udział w międzynarodowym sympozjum czasopism literackich, w Plvodiv (Bułgaria)<sup>47</sup>, zaś autor *Prababki* promował swoją debiutancką książkę w Łodzi oraz Sopocie.

Kilka słów wypada poświęcić również podwójnemu numerowi, do którego dołączony jest woreczek wypełniony wazeliną. Ów oryginalny chwyt promocyjny redakcja tłumaczy nieprzystępnością niekomercyjnej (czytaj: trudnej w odbiorze) literatury, która pojawia się w numerze 8/9. W piśmie znajduje się m.in. zapis rozmowy, podsumowującej zmiany, jakie nastąpiły w olsztyńskiej kulturze w czasie mijającej dekady oraz opublikowane pod pseudonimem<sup>48</sup> opowiadanie Sieniewicza pt. *Pętla II*, które następnie zostanie wydane jako *Żydówek nie obsługujemy*<sup>49</sup>.

Zbliżający się przełom wieków dał pretekst do różnego rodzaju podsumowań. Wiodącym tematem numeru 18/19 „Borussi” z 1999 roku były „Barwy kultury”: analiza mijającej dekady w kulturze olsztyńskiej. Do rozmowy został zaproszony również redaktor naczelny „Portretu”<sup>50</sup>, który nie odmówił skomentowania dokonań

<sup>43</sup> „Portret” 1999, nr 8/9, s. 160.

<sup>44</sup> *Jak się pisze to trzeba wydawać. Rozmowa z Mariuszem Sieniewicz i Joanną Wilengowską redaktorami pisma „Portret”*, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 1, s. 9.

<sup>45</sup> Vide P. Siwecki, *Poszukiwaniu wśród tekstów*, „Gazeta Olsztyńska” 1999, nr 14, s. 6; *Trzy razy Portret w książkach*, „Super Express” 1999, nr 46, s. 16; D. Nowacki, *Uśmiech dzieciństwa*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 29, s. 13.

<sup>46</sup> [B.a.], *Namysł, czyli koteria*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1999, nr 9, s. 28–41.

<sup>47</sup> <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html>, op. cit.

<sup>48</sup> Pseudonim brzmiał Alek Holik. Jest on jedynym, jakiego używał Sieniewicz, a został użyty tylko na potrzeby tego opowiadania, gdzie rozbudowana jest mocno wstępna partia utworu, kiedy to główny bohater nietrzeźwy wraca do domu. Dodatkowo Alek Holik, w dopełniaczu brzmi niemal jak alkoholik, Rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem.

<sup>49</sup> M. Sieniewicz, *Żydówek nie obsługujemy!*, „Fa-art” 1999, nr 14, s. 44–56.

<sup>50</sup> W tym wydarzeniu można widzieć kolejne potwierdzenie tezy, iż „Portret” przestaje być traktowany jako nihilistyczne i nieważne pismo, stając się równoważnym partnerem w polemice, zaś Mariusz Sieniewicz jest swoistym „emisariuszem” najmłodszej literatury na Warmii i Mazurach. Przykładem może być wypowiedź Sieniewicza (obok Kazimierza Brakonieckiego) komentująca i podsumowująca mijający rok. Vide [B.a.], *Literacki Olsztyn '99*, „Gazeta Warmii i Mazur” 2000, nr 15, s. 4.



swojego pisma: „Wydaje się więc, że ten rok był dla nas przełomowy. Zyskaliśmy przychylność krytyki krajowej oraz kilku środowisk literackich w innych miastach, co zaowocowało bardziej ożywionymi kontaktami, m.in. ze środowiskiem gdańskim (zwłaszcza autorów pisma „Topos”), łódzkim („Młoda Łódź”) i katowickim („Fa-art”, w którym zaczynamy publikować) oraz warszawskim „Lampa i Iskra Boża”<sup>51</sup>.

Na początku 2000 roku wychodzi dziesiąty nr „Portretu”. Okładka po raz pierwszy w historii pisma jest kolorowa, zaś współwydawcą przestaje być ZSEiT; jego miejsce zajmuje Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Na przełomie kwietnia i maja w budynku „Spichlerz” w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się cykl prezentacji artystów (m.in. Sieniewicz) środowisk twórczych Olsztyna. Był „...to pierwszy na tak szeroką skalę projekt prezentacji twórczości młodego pokolenia artystów i pisarzy...”<sup>52</sup>. Zaś w lipcu został rozstrzygnięty Mielenijny Konkurs Miasta Olsztyna „Z tradycją w nowe tysiąclecie”, gdzie, w kategorii prozy, drugie miejsce zajął Mariusz Sieniewicz<sup>53</sup>, który miesiąc później dał się poznać szerszej publiczności jako animator życia artystycznego w Olsztynie.

Naczelny „Portretu” zorganizował 24-godzinny (17 na 18 sierpnia) happening „ZOO Artystów”. Pod ratuszem została umieszczona drewniana klatka, w której młodzi artyści prezentowali swój dorobek artystyczny. Performance rozpoczął się „...od odczytania stworzonej przez siebie konstytucji będącej zapisem praw i obowiązków artystów”<sup>54</sup>. Ustanowiono „Konstytucję Rzeczyzoopospolitej” „...opartą na dialogu artystycznym, a nie wpychaniu ryja gdzie popadnie”<sup>55</sup>, która np. w art. 12. 1. mówi, iż „Dopuszczalne są związki homoartystyczne i heteroartystyczne...”<sup>56</sup>, zaś w art. 28. 1. stwierdza: „Akty miłosne i kopulacyjne z dziełami sztuki i literatury są dozwolone”<sup>57</sup>. Akcja artystyczna spotkała się z dość żywym odbiorem. „Większość ludzi z zaciekawieniem przystawała przed klatką, inni rzucali epitetami w stronę twórców”<sup>58</sup>. Na zarzuty o prowokację Sieniewicz odpowiada, iż była to metafora: „Z jednej strony ludzie wrażliwi są zamknięci w sobie, zasklepieni. Z drugiej strony młodzi literaci są czymś egzotycznym, na wymarcu w Olsztynie. Powinni być zatem prawnie chronieni, podobnie jak rzadkie gatunki zwierząt”<sup>59</sup>. Natomiast pytany o cel przedsięwzięcia tłumaczy, iż „Portret” pragnął „...dać młodym artystom szanse zaprezentowania się, a szerszej publiczności okazję do poznania ich twórczości”<sup>60</sup>.

Podobnie jak kilka lat wcześniej okładka czwartego „Portretu” wzbudziła kontrowersje, tak „klatka” była brzemienią w pokrewne skutki. W „Gazecie Warmii i Mazur” Joanna Kuryło, radna AWS-u twierdziła, iż twórcy biorący udział

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> [B.a.], *Spichlerz sztuk olsztyńskich*, „Gazeta Warmii i Mazur” 2000, nr 86, s. 4.

<sup>53</sup> A. Mioduszevska, *Co komu w duszy gra?*, „Gazeta Olsztyńska” 2000, nr 177, s. 13.

<sup>54</sup> B. Sieradzka, *Protest w drewnianej klatce*, „Gazeta Olsztyńska” 2000, nr 192, s. 17.

<sup>55</sup> [B.a.], *Zoo klatka*, „Portret” 2001, s. 162.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 163.

<sup>58</sup> [B.a.], *Artyści w klatce*, „Gazeta Współczesna” 2000, nr 161, s. 10.

<sup>59</sup> A. Mioduszevska, *Trzy pytania do... Mariusza Sieniewicza*, „Gazeta Olsztyńska” 2000, nr 192, s. 16.

<sup>60</sup> Ibidem.

w happeningu deprawowali młodzież, naśmiewali się z hymnu Olsztyna oraz lekceważyli konstytucje państwową. Natomiast Jerzy Cichoń, prezydent Olsztyna, stawia pod znakiem zapytania dalsze finansowanie „Portretu” przez miasto<sup>61</sup>.

Na odpowiedź uczestników happeningu nie trzeba było długo czekać. Po kilku dniach, na łamach tego samego pisma, które zamieściło zarzuty wobec nich opublikowali list, w którym w rzeczowy sposób obalali zasadność tych oskarżeń. Niestety, władze miasta nie podjęły polemiki, zaś „Portret” po raz kolejny spotkał się z niezrozumieniem.

Można zauważyć, iż Sieniewicz coraz ekspansywniej udzielał się w młodo-literackim życiu zarówno regionu, jak i kraju. W maju brał udział w „Wiosennym Buumie Poetyckim” w Toruniu, zaś w czerwcu monodram młodej aktorki Anety Wirzinkiewicz, studentki Szkoły Aktorskiej w Krakowie, na podstawie opowiadania *Pętla II* zdobył I miejsce w eliminacjach i dostał się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Październik zaś przyniósł autorowi *Prababki* wieczór autorski w Bartoszycach. W tym samym miesiącu Sieniewicz wziął udział w Kongresie Warmii, Mazur i Powieła, gdzie prowadził „stolik” młodej sztuki i literatury. Również od października współtworzył comiesięczną audycję w Radiu Olsztyn pt. „Ucho do wycierania Portretu”: radiową prezentację felietonów z zakresu problemów współczesnej literatury<sup>62</sup>.

Wydawać by się mogło, że „Portret” w 2001 roku powraca do formuły półrocznika, ale niestety, dzieje się tak jedynie w tym roku. 2 stycznia wychodzi nr jedenasty ze zdjęciem torsu bardzo owłosionego mężczyzny, napis na okładce brzmi „Rozpasany nihilizm”, co jest swobodną polemiką z tekstem jednego z olsztyńskich krytyków<sup>63</sup>, zaś Sieniewicz otrzymał stypendium od władz miasta Olsztyna „...na powieść »Świat Zygmunta«”<sup>64</sup>. Rok 2001 jest swoistym ożywieniem na drodze artystycznej młodego pisarza. Ogólnopolski kwartalnik literacki „Fa-art” opublikował jego opowiadanie pt. *Żydówek nie obsługujemy*, zaś pismo „Res Publica Nowa” zamieściło wypowiedź Sieniewicza w ramach debaty twórców urodzonych po roku 1970, na temat książek wydanych w tych latach. Dodatkowo w kwietniu, wraz z członkami „Portretu”, Sieniewicz miał wieczór autorski w Krakowie, w klubie „Pod ręką”, zaś w maju brał udział w „Wiosennym Buumie Poetyckim”, w Toruniu. Autor *Prababki* wziął również udział w ogólnopolskim festiwalu literackim „Tekstylika”, pomyślanym jako „ impreza formacyjna dla »roczników siedemdziesiątych«”<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> [B.a.], *O Zoo moje mile...*, „Gazeta Warmii i Mazur” 2000, nr 203, s. 3; uwagę, którą skupiło na sobie pismo, w następujący sposób tłumaczy Sieniewicz: „Tak naprawdę nikt się pismem nie interesuje. Tymczasem wystarczyło drukowane już w »Portrecie« teksty przeczytać głośno by zjawilo się 40 dziennikarzy i 50 polityków. Okazuje się, że nieważne co robisz, ale jak się sprzedajesz...”: E. Mazgał, *Chmury nad klatką skandalistów*, „Gazeta Olsztyńska” 2001, nr 245, s. 10.

<sup>62</sup> Vide <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html>, op. cit.

<sup>63</sup> Vide [B.a.], *Silva rerum. Subiektywny przegląd tego, co się wydarzyło*, „Portret” 2001, nr 11, s. 168: „Zbigniew Chojnowski, krytyk i nauczyciel akademicki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, na łamach »Gazety Olsztyńskiej« oceniając pokolenie urodzonych po roku 1970, stwierdził, iż w literaturze objawia się kompletnym zdezorientowaniem w świecie wartości. Wcześniej było coś o rozpasanym nihilizmie...”.

<sup>64</sup> [B.a.], *Legoroczni stypendyści miasta Olsztyna*, „Przegląd Warmiński” 2001, nr 5, s. 15.

<sup>65</sup> *Tekstylika*, op. cit., s. 490.

Warto również wspomnieć, iż od czerwca w internetowej „Witrynie Czasopism” pojawiają się felietony/omówienia Sieniewicza<sup>66</sup>. Redaktor naczelny „Portretu” zostaje również dostrzeżony za granicą: Reiner Strobel dokonuje przekładu fragmentów *Prababki* na język niemiecki, zaś opowiadanie *Żydówek nie obsługujemy!* ukazuje się w przekładzie Ivany Vidovic, w chorwackiej antologii młodej polskiej prozy *Orkestru iza leđa: Antologija poljske kratke priče*<sup>67</sup>.

Jednakże autor *Prababki* dostrzegany jest nie tylko dzięki literaturze, lecz także poprzez swoją działalność oświatową. Ogólnopolski miesięcznik dla studentów i uczniów ostatnich klas szkół średnich pt. „Dlaczego” zorganizował konkurs na „Extra Gościa Roku”. Nagradzano „urok osobisty, bezpretensjonalność i wiedzę”<sup>68</sup>. Niestety, Sieniewicz został jedynie „Extra Gościem Miesiąca”<sup>69</sup>. Młody wykładowca przyznaje, iż na zajęciach nie odczuwa „poza merytorycznych fluidów”<sup>70</sup>, a nominację uważa za raczej zabawny epizod.

Ostatecznie za najważniejsze wydarzenie roku na młodo-literackiej scenie Olsztyna należy uznać festiwal literacki „Dzyndzołki Fulkontakt 2001”<sup>71</sup>, który odbył się 19–20 października. „W »Portrecie« zawsze wychodziliśmy z takiego przeświadczenia, że wydawanie kolejnych numerów i puszczanie ich w próżnię czytelnicy (...) to za mało”<sup>72</sup> – tłumaczy współorganizator Mariusz Sieniewicz. *Twierdziliśmy, iż pismo powinno stwarzać pewne fakty kulturowe zarówno na skalę lokalną, a jak się da to na skalę ogólnopolską (...). A jeśli chodzi już konkretnie o „Dzyndzołki” to doszliśmy do przekonania, że po naszej serii i innych seriach czasopism też młodo-literackich »Ha!artu«, »Pro Arte«, »Rity Baum«, na tyle mocno skryształizowała się grupa młodych poetów i prozaików, że warto byłoby ich zaprosić, przede wszystkim poznać się, bo zawsze się gada ze sobą tylko poprzez teksty, a często warto porozmawiać twarzą w twarz, że warto zaprosić tych ludzi, i dać możliwość zaprezentowania ich twórczości tutaj, w Olsztynie*<sup>73</sup>. Dodatkowo naczelny „Portretu” pochwała olsztyńską publiczność, która jako jedna z ostatnich w Polsce potrafi stworzyć ciepły, aktywny, twórczy klimat podczas spotkań autorskich. „Autorzy z całej Polski ze zdziwieniem odkryli Olsztyn jako miejsce, gdzie chce się rozmawiać o prozie i poezji”<sup>74</sup>.

Współorganizatorem imprezy był Miejski Ośrodek Kultury i to w jego siedzibie „Spichlerzu” odbywała się właściwa części prezentacyjna twórczości autorów,

<sup>66</sup> Rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem, op. cit.: „A „witryna”? Jest to wynik mojego zacięcia czytelniczego, w tym sensie, że czytam czasopisma, które się pojawiają i Cezary Kęder zaproponował mi pisanie takich omówień z najnowszych, różnych numerów kolejnych pism. (...) Do „witryny” piszę z przekonania, idealistycznie...”

<sup>67</sup> Vide <http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html>, op. cit.

<sup>68</sup> [http://www.plebiscyt.korba.pl/archiwum\\_2001/1,4914,1095.art.html](http://www.plebiscyt.korba.pl/archiwum_2001/1,4914,1095.art.html) (dostęp: 05.11.2003).

<sup>69</sup> Ibidem, „Studenci o nim: Ma ciekawe pomysły metodyczne i dużą dozę ironii, którą raz i ignorantów i bezmózgowców; zachwyca kolejne rzesze studentek polonistyki; gdy podejmuje próby przełożenia intelektualnych wywodów spogląda zwykle w blat stołu, by unikać cielecych spojrzeń wpatrujących się weń dzierłatek”.

<sup>70</sup> Rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem, op. cit.

<sup>71</sup> Tytuł „oznacza warmińską potrawę”: *Tekstyli*, op. cit., s. 378.

<sup>72</sup> Rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem, op. cit.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> *Tekstyli*, op. cit., s. 378.

wśród których znaleźli się m.in. M. Cecko, P. Macierzyński, J. Lipszyc, K. Kowalewski. Następnie, mniej oficjalna część festiwalu, miała miejsce w jednym z olsztyńskich pubów, gdzie program wypełniły „przedsięwzięcia młodych twórców w dziedzinie muzyki, multimediiów, parateatru, itd.”<sup>75</sup>.

„Pierwsza edycja festiwalu miała także ważne znaczenie dla firmującego go pisma: pomyślana została jako »Jubileum Portretu«, czyli podsumowanie dwunastu numerów pisma i sześciu lat działalności”<sup>76</sup>. „Buraki w warszawce” – dość humorystyczny temat przewodni kolejnego numeru. Redakcja eksploruje, tak usilnie przez siebie kreowany, motyw prowincji, zestawiając go ze stołeczną elitą. „Portretowcy” szczycą się tym, że pochodzą z prowincji, gdzie „głowa jest wolna od pośpiechu i chaosu, co dobrze wpływa na efekty finałowe tworzenia”<sup>77</sup>. Podtytuł numeru brzmiał „Nieważne jak piszesz, ważne jak pozujesz... małpo”. Członkowie redakcji oraz współpracownicy pisma zostali przedstawieni jako „pozerzy”. Obok ich stylizowanych fotografii zamieszczono noty przedstawiające młodych artystów jako wielkie osobistości świata sztuki.

„Dzyndzołki” poetyckie zostały pozytywnie przyjęte zarówno przez rodzimą publiczność, jak i przez przyjezdnych gości. Zapowiedziano zorganizowanie kolejnej edycji festiwalu, tym razem zajmującego się prozą najmłodszych twórców.

Należy dodać, że „Portretowi” przyznano nagrodę marszałka Andrzeja Ryńskiego „za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury”<sup>78</sup>. Czyżby Olsztyn docenił młodych kontestatorów?

Według zapowiedzi, 17–18 maja 2002 roku odbyła się druga edycja festiwalu literackiego „Dzyndzołki Fulkontakt 2002”, prezentująca najmłodsza polską prozę. Oprócz zaproszonych pisarzy z całego kraju (m.in. W. Kuczok, D. Odija, M. Witkowski) oraz lokalnych twórców (m.in. M. Sieniewicz, T. Białkowski, P. Siwecki), w przedsięwzięciu brali udział krytycy związani w kwartalnikiem literackim „Fa-art”<sup>79</sup>. „Spotkania miały ułatwić młodym pisarzom dystrybucję, promocję twórczości i kontakt z wydawcą”<sup>80</sup>.

Sprawozdanie z festiwalu oraz teksty niektórych jego uczestników można znaleźć w kolejnym numerze „Portretu”<sup>81</sup>, który podejmuje problem starości, wyrzucany ze współczesności przez kulturę *clubbingu*. Był to pierwszy numer olsztyńskiego periodyku pod przewodnictwem nowego redaktora naczelnego – Bernadetty Darskiej, wcześniejszego sekretarza pisma.

15 lipca 2002 roku Mariusz Sieniewicz zrzekł się pełnionej dotychczas funkcji; swoje odejście tłumaczył, po pierwsze tym, że trudno pogodzić założenie, iż

<sup>75</sup> [B.a.], *Pokolenia lat 70. Prezentacje młodych poetów*, „Gazeta Warmii i Mazur” 2001, nr 244, s. 4.

<sup>76</sup> *Tekstyli*, op. cit., s. 378.

<sup>77</sup> M. Ciurapiński, „Mam tak samo jak ty...”, „Portret” 2001, nr 12, s. 158.

<sup>78</sup> B. Waś, *Nagrody marszałka*, „Gazeta Olsztyńska” 2001, nr 287, s. 3.

<sup>79</sup> S. Żurowski, *Dzyndzołki Fulkontakt, 2002*, „Gazeta Olsztyńska” 2002, nr 129, s. 6; Sieniewicz mówi: „Utrzymujemy z nimi stały kontakt, oni wspierają nas w poszukiwaniach własnej ścieżki w twórczości.”: B. Waś, *Odszukać własną ścieżkę*, „Gazeta Olsztyńska” 2002, nr 116, s. 10.

<sup>80</sup> B. Waś, *Odszukać własną ścieżkę*, op. cit.

<sup>81</sup> „Portret” 2002, nr 14. Numer 13. nigdy nie został wydany.

„Portret” ma być pismem młodo-literackim, z faktem, iż osoby go redagujące zbliżają się do lat trzydziestu; po drugie: formuła jaką wypracowała redakcja w 1995 roku nie mogła sprostać potrzebom roku 2002, wyczerpała się; po trzecie zaś: większość członków redakcji nie mogła już, w takim jak wcześniej stopniu, poświęcać się tworzeniu pisma, na przeszkodzie stały im zobowiązania pozaliterackie. „Czuliśmy, że coś musi się zmienić”<sup>82</sup>.

Jak widać z wyżej przedstawionego materiału, Mariusz Sieniewicz, jako redaktor naczelny pisma „Portret”, pełnił rolę najważniejszą nie tylko w jego kreacji, ale również podczas organizowania wszelakich happeningów czy festiwali. To pod jego przewodnictwem młodo-literacki, częstokroć obrazoburczy, Olsztyn znalazł się na artystyczno-literackiej mapie Polski.

W powyższym tekście prześledzono, posiłkując się różnymi materiałami źródłowymi, kilka lat działalności „Portretu” oraz jego redaktora naczelnego. Uporządkowany i przeanalizowany chronologicznie materiał źródłowy wskazuje na szereg zmian, jakie zachodziły w północno-wschodniej Polsce.

Sieniewicz, wraz z grupą oddanych mu współpracowników, stworzył pismo „Portret”, którego pierwszy numer wyszedł w 1995 roku. Początkowo redakcja nieregularnika nastawiona była na szeroko zakrojone kontrowersyjne działania. Można je tłumaczyć chęcią „rozbitcia” ówczesnego artystyczno-literackiego środowiska Olsztyna, które nadal silnie zakotwiczone było w poetyce wypracowanej w poprzednim systemie politycznym i kulturowym. Z każdym kolejnym numerem „Portretu” można zaobserwować wzrost jego popularności i znaczenia wśród podobnych środowisk twórczych w innych regionach Polski, czego skutkiem były zaproszenia na odczyty, festiwale, również za granicą. Lokalność i częstokroć deprecjonowana prowincjonalność stała się cechą, na której zbudowano siłę oddziaływania olsztyńskiego środowiska, natomiast Mariusz Sieniewicz zrzekając się funkcji redaktora naczelnego „Portretu” poświęcił się twórczości literackiej, w której Olsztyn, Warmia i Mazury czy wspomniana powyżej prowincjonalność stały się motywami spinającymi fabuły książek pisarza.

Mariusz Sieniewicz stał się czołowym reprezentantem tzw. Prozy Północy, nurtu, którego podstawową cechą miało być „odniesienie do rzeczywistości oraz pewna intensywność jej przedstawiania, nawiązująca do realizmu, naturalizmu a nawet ekspresjonizmu, wskazująca niekiedy przy tym zaangażowanie społeczne”<sup>83</sup>. W wydanej w 2007 roku *Rebelii* Sieniewicz zajmuje się terrorem młodości, zaś starość postrzegana jest jako skandal i eliminowana ze społecznego dyskursu. W kolejnych latach wydaje *Miasto szklanych stoni* (2010), *Spowiedź śpiącej królowny* (2012) oraz *Walizki hipochondryka*, w których można dopatrzeć się wypracowanych wcześniej, jeszcze podczas działalności „Portretu”, motywów.

<sup>82</sup> Rozmowa z Mariuszem Sieniewiczem, op. cit.

<sup>83</sup> P. Koziół, *Mariusz Sieniewicz*, <http://culture.pl/pl/tworca/mariusz-sieniewicz> (dostęp: 10.09.2014).

## BIBLIOIGRAFIA

Rozmowy z Alicją Bykowską-Salczyńską, Mariuszem Sieniewiczem i Piotrem Siweckim przeprowadzone na początku 2004 roku.

„Portret”, nry 1–14 wydane w latach 1995–2002.

[B.a.] 2000. *Artyści w klatce*, „Gazeta Współczesna”, nr 161, s. 10.

[B.a.] 1996. *Bum!*, „Super Express”, nr 36, s. 5.

[B.a.] 1995. *Czy życie jest nudne?*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 213, s. 5.

[B.a.] 1999. *Jak się pisze to trzeba wydawać. Rozmowa z Mariuszem Sieniewicz i Joanną Wilengowską redaktorami pisma „Portret”*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 1, s. 9.

[B.a.] 2000. *Literacki Olsztyn'99*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 15, s. 4.

[B.a.] 1999. *Namysł, czyli koteria*, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, nr 9, s. 28–41.

[B.a.] 2000. *O Zoo moje mile...*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 203, s. 3.

[B.a.] 1997. *Od redaktora*, „Dziennik Pojezierza”, nr 187, s. 16.

[B.a.] 1997. *Olsztyński „Portret” doceniony (finansowo)*, „Dziennik Pojezierza”, nr 115, s. 7.

[B.a.] 1996. *Pani Ewa Mazgal na golasa*, „Portret”, nr 2, s. 68–69.

[B.a.] 1995. *Pogoda dla piszących? Nowe pismo literackie poszukuje sponsorów*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 163, s. 3.

[B.a.] 2001. *Pokolenia lat 70. Prezentacje młodych poetów*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 244, s. 4.

[B.a.] 1995. *Portret z wampirem*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 51, s. 4.

[B.a.] 1998. *Portret*, „Dziennik Pojezierza”, nr 104, s. 17.

[B.a.] 2000. *Spichlerz sztuk olsztyńskich*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 86, s. 4.

[B.a.] 1999. *Trzy razy Portret w książkach*, „Super Express”, nr 46, s. 16.

[B.a.] 2001. *Tegoroczni stypendyści miasta Olsztyna*, „Przegląd Warmiński”, nr 5, s. 15.

**Brakoniecki K.** 1996. *Olsztyńskie pismo młodych*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 63, s. 14.

**Kuzborska A.** 1998. *Literacka Kłajpeda w piśmie „Baltija”*, „Borussia”, nr 16, s. 368.

**Marecki P, Stokfiszewski I, Witkowski M. (red.)** 2002. *Tekstylika. O „rocznikach siedemdziesiątych”*, Kraków.

**Markiewicz J.** 1996. *O „Portrecie” słów kilka*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 63, s. 14.

**Mazgal E.** 2001. *Chmury nad klatką skandalistów*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 245, s. 10.

**Mazgal E.** 2001. *Chmury nad klatką skandalistów*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 245, dodatek Magazyn, s. 10.

**Mazgal E.** 1996. *Pocztówka z Olsztyna*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 80, s. 12.

**Mazgal E.** 1999. *Pokolenie telewizji bez reklam*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 192, s. 17.

**Mazgal E.** 1995. *Portret na bosaka*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 243, s. 5.

**Mioduszewska A.** 2000. *Co komu w duszy gra?*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 177, s. 13.

**Mioduszewska A.** 2000. *Trzy pytania do... Mariusza Sieniewicza*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 192, s. 16.

- Nowacki D. 1999.** *Uśmiech dzieciństwa*, „Tygodnik Powszechny”, nr 29, s. 13.
- Okęcka-Bromkowa M. 1997.** *Portret*, „Pismo”, nr 5/6, s. 4.
- Sieniewicz M. 1997.** *Inkwizycyjne zapalki pani Bromkowej*, „Dziennik Pojezierza”, nr 187, s. 16.
- Sieniewicz M. 1998.** *Metafizyczne twarze ponowoczesnej maski*, „Przegląd Artystyczno-Literacki”, nr 9, s. 30–35.
- Sieniewicz M. 1999.** *Żydówek nie obsługujemy!*, „Fa-art”, nr 14, s. 44–56.
- Sieradzka B. 2000.** *Protest w drewnianej klatce*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 192, s. 17.
- Siwecki P. 1999.** *Poszukiwaniu wśród tekstów*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 14, s. 6.
- Sobolewska J. 1998.** *Portret akwaticzny*, „Gazeta Wyborcza”, nr 295, s. 9.
- Szatrawski K. D. 1997.** *Trzy numery „Portretu”. Wizytówka?*, „Dziennik Pojezierza”, nr 7, s. 4.
- Szyłlejko T. 1996.** *Młody Olsztyn literacki*, „Gazeta Warmii i Mazur”, nr 278, s. 3.
- Waś B. 2001.** *Nagrody marszałka*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 287, s. 3.
- Waś B. 2002.** *Odszukać własną ścieżkę*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 116, s. 10.
- Żurowski S. 2002.** *Dzyndzołki Fulkontankt*, „Gazeta Olsztyńska”, nr 129, s. 6u.;

<http://teatr.olsztyn.pl/?action=person&pid=53> (dostęp: 10.09.2014).

<http://www.ha.art.pl/polityka/sieniewicz.html> (dostęp: 24.11.2003).

[http://www.plebiscyt.korba.pl/archiwum\\_2001/1,4914,1095,art.html](http://www.plebiscyt.korba.pl/archiwum_2001/1,4914,1095,art.html) (dostęp: 05.11.2003).

<http://www.znak.com.pl/autor/Mariusz-Sieniewicz/2041> (dostęp: 10.09.2014).

## STRESZCZENIE

Tekst poświęcony jest początkom kariery twórczej jednego z najsłynniejszych współczesnych pisarzy, ściśle związanego z Olsztynem – Mariusza Sieniewicza. Razem z grupą współpracowników stworzył on pismo literacko-artystyczne „Portret”, gdzie pełnił stanowisko redaktora naczelnego (1995–2002). Pismo wpłynęło na rozwój lokalnej, i po części ogólnopolskiej, sceny twórczej, zaś Sieniewicz był głównym pomysłodawcą działań i animatorem kultury.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Sieniewicz, „Portret”, Olsztyn

## SUMMARY

The present text is dedicated to the beginnings of a creative path of one of the most popular, Polish writers, strongly connected with Olsztyn – Mariusz Sieniewicz. He created with a group of co-workers an artistic-literary journal called „Portrait”, of which he was editor-in chief (1995-2002). This journal influenced not only local but also Polish creative scene and Sieniewicz was main originator and culture animator.

**KEYWORDS:** Sieniewicz, „Portrait”, Olsztyn